

Informator Krajoznawczy

NR 12 (grudzień) 2010



Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
Oddział „Sudety Zachodnie” Jelenia Góra
Komisja Krajoznawcza

W numerze:

Wprowadzenie
OKP w drodze do domu
Zakończenie oddziałowego sezonu turystycznego 2010
Opłatek 2010
Jubileusz turystyczny w Lwówku Śląskim
Komisja Krajoznawcza 2010

Wprowadzenie

W grudniowym numerze IK podaję informacje dla zdobywających OKP. Przybliżam co działo się na imprezie kończącej tegoroczny sezon turystyczny. Zdradzam szczegóły spotkania opłatkowego oraz zebrania jubileuszowego w Lwówku Śląskim. A na koniec przedstawiam sprawozdanie z działalności KK w roku 2010. Życzę miłej lektury.
Krzysztof Tęcza



OKP stopień srebrny: w drodze do domu

Jak już wspomniałem w poprzednim tekście pora była wracać do domu. Jednak postanowiliśmy wybrać się na spotkanie czytelników i przyjaciół miesięcznika "Na Szlaku", które zaplanowano w Gołdapi. Nie było to co prawda po drodze do Zgorzelca, ale uznaliśmy że warto nadłożyć nieco drogi. Wyruszyliśmy zatem z samego ranka w drogę. Jednak przejechanie tylu kilometrów bez przystanków było by trochę nieestosowne. Ułożyłem więc szybciotko krótki wykaz obiektów z Kanonu położonych wzdłuż planowanej trasy. Zaraz też dojechaliśmy do Chojnic, gdzie odszukaliśmy Muzeum Regionalne mieszczące się w Bramie Człuchowskiej. Na początku był mały zgrzyt. Okazało się że nie ma możliwości podjechania, ponieważ uliczka dojazdowa była przeznaczona tylko dla taksówek i nie można było tam zostawić samochodu. Uczyniliśmy to po drugiej stronie ulicy, na parkingu marketu. Trzeba jednak uważać bo znajduje się tam znak informacyjny iż po godzinie parkowania pojazd może zostać odholowany. Weszliśmy po stromych schodach na I piętro, gdzie w kasie nabyliśmy bilety po 5 zł i załatwiliśmy pieczątki. Teraz zaczęły się schody. W przenośni i dosłownie. Dosłownie ponieważ zbiory wyeksponowano na kilku kondygnacjach, a w przenośni bo na pytanie: a ile właściwie jest tu kondygnacji? Obsługa odpowiedziała szczerze: nie wiemy. Gdy kończyliśmy zwiedzanie pani, która towarzyszyła nam zapalając i gasząc światło w poszczególnych salach, widząc nasze zainteresowanie powiedziała, że możemy na ten sam bilet pójść do innego budynku muzealnego i obejrzeć ciekawą wystawę jaka właśnie jest tam prezentowana. Ale na pytanie o czym jest ta wystawa, czy warto szukać tego budynku, po krótkim namyśle odpowiedziała, że właściwie nie wie co jest tematem proponowanej wystawy. Początkowo nas zamurowało. Po wyjściu jednak na ulicę nie mogliśmy się powstrzymać od głośnego śmiechu. Nie mniej daliśmy sobie spokój z szukaniem tej wystawy i pojechaliśmy do Malborka. Tam zaparkowaliśmy za 5 zł i nabyliśmy bilet, który kosztował aż 35 zł od osoby. Ponieważ spóźniliśmy się z dotarciem do miejsca w którym czekał przewodnik

,pan z obsługi przedzwonił do biura i powiedziano że zaraz przyślą kogoś kto nas oprowadzi. Problem powstał dlatego, że było już późno. Ale okazało się to dla nas zbawienne. Przybyły przewodnik okazał się być pracownikiem naukowym prowadzącym prace konserwatorskie na zamku i ponieważ czekało z nami jeszcze tylko jedno małżeństwo zaproponował nam, że oprowadzi nas trochę inną trasą, tak by pokazać najnowsze odkrycia i prace zakończone niedawno. Z radością przystaliśmy na to bo przecież w Malborku byliśmy już kilka razy. I faktycznie zobaczyliśmy zamek w zupełnie nowym świetle. Przewodnik przeprowadził nas przez takie zakamarki, że długo będziemy pamiętać tą naszą wycieczkę. Dlatego na zakończenie przekazaliśmy słowa uznania i podziękowaliśmy za tak miłe i zaskakujące potraktowanie naszego tu pobytu. Niestety pora była późna, postanowiliśmy zatem wypatrywać jakiegoś noclegu, ale zanim stanęliśmy przy zajeździe, odwiedziliśmy jeszcze kościół świętych Janów: Chrzyciela i Ewangelisty w miejscowości Orneta. Świątynia była zamknięta ale poszliśmy po pieczętkę do pełniącej dyżur siostry zakonnej i ona nie tylko otworzyła nam obiekt ale pokrótce opowiedziała jego dzieje. Później wywiązała się między nami prawie godzinna rozmowa o "życiu". Widać było, że siostra lubi pogadać sobie z ludźmi. W kościele tym warto zwrócić uwagę na nie-spotykane gdzie indziej przejście do wnętrza. Niezwykłe i bardzo ładne. Ale warto też spojrzeć w górę na dach ,gdzie po obu stronach umieszczono 10 żygaczy, wykonanych jako głowy smoka z wystawionym jęzorem.

Po spokojnej nocy w przydrożnym zajeździe dotarliśmy rano do Lidzbarka Warmińskiego, by zwiedzić zamek. W trakcie parkowania samochodu na placu przed zamkiem podszedł do nas starszy pan i zaproponował, że może służyć za przewodnika. Chętnie skorzystaliśmy z tej oferty, zwłaszcza że pan ten okazał się długoletnim pracownikiem muzeum zamkowego. Ponieważ nudzi mu się na emeryturze dorabia sobie pomagając innym. Jak się okazało wart był tych paru złotych. Oczywiście musieliśmy tak jak wszyscy nabyć normalne bilety wstępu. Dostaliśmy jednak taką dawkę informacji, że długo będziemy je pamiętali. Jest tutaj pewna zaskakująca ciekawostka. Otóż w murze wykuto wąziutkie przejście, dzięki któremu możemy wejść do zamkowego komina. Tak! Prawdziwego, czarnego od sadzy komina. Oczywiście dzisiaj nie jest on już używany, ale przebywanie w tym miejscu na długo zapadnie w pamięci. Niby nic, a jakie fajne.

Następna miejscowość do której dotarliśmy to Bisztynek. Znajduje się tutaj "Diabelski Kamień" będący pomnikiem przyrody. Z dotarciem do niego nie miałem problemów gdyż zatrzyma-

łem się przed budynkiem Urzędu Miasta, gdzie otrzymałem pieczętkę i instruktarz jak dalej jechać. Samo otoczenie ogrodzonego głazu nie jest zbyt zachęcające, nawet zapaszek nieciekawych, ale umieszczono tu tablicę z dokładnymi informacjami oraz z ciekawą legendą, z której dowiadujemy się dlaczego nazywa się on "Diabelski Kamień" i skąd się tutaj wziął. Dlatego po zapoznaniu się z tym opisem szybko oddaliliśmy się i dotarliśmy do miejscowości Reszel, gdzie zaparkowaliśmy nie na płatnym parkingu tylko kilkaset metrów dalej w uliczce prowadzącej do rynku. W sumie podyktowane to było względami życiowymi ale na dobre nam wyszło. Żonie złamał się paznokieć, a jak wiadomo dla każdej kobiety nie ma większego nieszczęścia. Wjechaliśmy zatem do miasta w poszukiwaniu kosmetyczki i właśnie pod jej zakładem zaparkowaliśmy. Po kontakcie telefonicznym umówiliśmy się że przyjedzie ona za godzinę. Poszliśmy zatem do zamku i po wykupieniu biletów po 3 zł zaczęliśmy jego zwiedzanie. Okazało się niestety, że nie ma przewodnika i trzeba wszystko zobaczyć samemu. Przeżyliśmy tu jednak może nie szok, ale spory zawód. Po pierwsze zeszliśmy do podziemi gdzie była restauracja. Pomyśleliśmy, że pora na obiad. Niestety po 20-minutowym oczekiwaniu na obsługę (nikogo oprócz nas nie było) daliśmy sobie spokój. Zajrzeliśmy zatem do pomieszczeń obok, ale tam za kratami widać było tylko stoły bilardowe, a w małej piwniczce jakiś drewniany stół, kilka krzeseł i dyby. Okazało się iż jest to miejsce w którym według informującej nas pani straszy. Owszem straszy ale chyba tandetą. Obejrzeliśmy zatem mury, dziedziniec, a gdy próbowałem gdzieś wejść to na każdych drzwiach wisiały kartki z napisem "Tylko dla gości hotelowych". Zapytałem więc co mogę tu właściwie zobaczyć poza dziedzińcem. Zostałem skierowany do drzwi wiodących na wieżę zamkową. Ponoć to właśnie z niej rozpościera się przepiękny widok. Żona coś musiała czuć bo postanowiła zaczekać na mnie. Ja natomiast wdrapałem się licząc schody. Było ich 114. Gdy dotarłem na górę myślałem, że mnie szlak trafi. Przepięknymi widokami okazały się skrawki nieba widoczne przez szyby w małych oknach umieszczonych wysoko, w bardzo grubych murach. Poza kawałeczkami nieba oczywiście nic nie było widać. Naszła mnie wtedy po raz pierwszy myśl: po co taki obiekt umieszczono w Kanonie. Ale nic poszliśmy załatwić sprawy ważniejsze. Paznokcie. Aby nie czekać bezczynnie, udałem się do widocznego ratusza, gdzie znalazłem punkt IT. Tam trafiłem na bardzo miłą panią. Ponarzekąłem trochę, na to co mnie spotkało, a ta wyciągnęła mnóstwo folderów, skserowała mi miejscową legendę i wytłumaczyła jak mam trafić do pięknego ceglanego mostu. Zaraz też udałem

się we wskazanym kierunku i nie mogłem uwierzyć w to co zobaczyłem. Przecierałem oczy ze zdumienia. Most był potężny i piękny. Mało tego, schodami obok, zszedłem do ścieżki wiodącej wzdłuż rzeki, a nią dotarłem do przedwojennego amfiteatru. Są tam fajne głązy, a cały teren posiada swój własny mikroklimat. I teraz naprawdę zadałem, niestety tylko sobie, pytanie: czy zamiast tego zamku nie można do Kanonu było wpisać to co właśnie oglądam. Przecież to jest cudo w porównaniu z obiektem wyznaczonym nam do zwiedzania. Aby ochłonać udaliśmy się do gospody naprzeciwko ratusza, gdzie, muszę to przyznać, podano nam niezłe jedzenie. Aby nie denerwować się już niepotrzebnie daliśmy sobie spokój z dalszym zwiedzaniem i dotarliśmy do Gołdapi, gdzie spotkaliśmy czytelników i miłośników miesięcznika "Na Szlaku", z redaktorem naczelnym, Krzyśkiem Mazurskim na czele.

Zakończenie sezonu turystycznego 2010

Dnia 12 grudnia 2010 roku turyści piesi uczestniczący w imprezach organizowanych przez Oddział PTTK "Sudety Zachodnie" w Jeleniej Górze zakończyli tegoroczny sezon. Na wspólnej imprezie podsumowano zarówno Rajd na Raty jak też Krajoznawcze Spacerzy. Pierwsza impreza, organizowana już od czterdziestu lat, jest wizytówką naszego Oddziału. Wymyślił ją, zmarły dwa lata temu, Teofil Ligenza vel Ozimek i dla uczczenia tak wybitnego działacza PTTK, rajd nosi jego imię. Obecnie imprezę prowadzi Wiktor Gumprecht i dzięki temu możemy liczyć na ciągłość rajdu. W roku 2010 w ponad czterdziestu niedzielnych wycieczkach wzięło udział prawie 1600 uczestników, co jest nowym rekordem. Kolega Wiktor przybliżył wszystkim założenia jakimi kierowano się w roku 1971, podczas pierwszej edycji Rajdu na Raty. Okazało się, że wiele z tych założeń utrzymano do dnia dzisiejszego bez większych zmian. A najważniejsze z nich to to, że chętni uczestniczą w spacerach bez żadnych warunków, wystarczy iż stawia się w miejscu wyznaczonym jako początek trasy. Tam spotkają zawsze Przodownika Turystyki Pieszej, który za darmo, podkreślam to słowo, za darmo, poprowadzi wszystkich na trasę i przekaze wiele ciekawych informacji. A że nieraz nie jest łatwo ogarnąć grupę podam iż zdarzały się wycieczki, na które zgłaszało się ponad osiemdziesięcioro uczestników. Trasy były różne, łatwe i trudne, ale najważniejsza była atmosfera. To dzięki niej wszystko przebiegało sprawnie, a wypoczynek w takiej formie był miły i przyjemny, no i oczywiście zdrowy.

Dlatego Rajd na Raty ma poparcie ze strony Urzędu Miasta Jeleniej Góry i Starostwa Powiatowego, a od pierwszej wycieczki w informowaniu turystów pomaga redakcja "Nowin Jele-

niogórskich". Tegoroczne wycieczki prowadziło liczne grono Przodowników Turystyki Pieszej, z których największą aktywnością wyróżnił się kierownik Rajdu Wiktor Gumprecht (29 wycieczek), 5 wycieczek poprowadził Krzysztof Tęcza a 4 Paweł Ildzik. Wszyscy prowadzący otrzymali upominki książkowe, a kierownicy obu imprez usłyszeli „cieple” słowa od Kol. Andrzeja Mateusiaka, wiceprezesa oddziału. Aby uświadomić wszystkim ogrom pracy jaką wykonano w Rajdzie na Raty podam, że przez czterdzieści lat zorganizowano 1550 wycieczek.



Druga impreza, Krajoznawcze Spacerzy, prowadzona przez Krzysztofa Tęczę, jest bardzo podobna, tyle że wycieczki odbywają się w soboty i skierowane są do turystów indywidualnych jak i całych rodzin. Dlatego pojawiały się mamy z kilkuletnimi pociechami. Ważną różnicą jest długość tras. Zaplanowano je jako krótkie wycieczki nastawione na poznawanie i wyszukiwanie podczas spacerów walorów krajoznawczych, które często mijamy nie zauważając ich. Podczas Spacerów odwiedzamy muzea i różne atrakcje. W tym sezonie byliśmy w wieży książęcej w Siedlęcinie, w Chacie Walońskiej w Szklarskiej Porębie, w Parku Miniatur Zabytków Dolnego Śląska, ale także w górach Sokolich, w Lubomierzu, Bukowcu, czy przy wodospadzie Szklarki. Dotarliśmy do sztucznej jaskini Czerwona Jama, w której mieszkał smok Krak. Widzieliśmy zachowane kociołki drążone w skałach przez wirujące w wodzie kamienie. Dowiedzieliśmy się o życiu Lancelota, czy św. Krzysztofa. Odwiedziliśmy Muzeum Habitów i Muzeum Ziemi.

Uczestnicy Krajoznawczych Spacerów otrzymali na pamiątkę przygotowane specjalne wydanie Informatora Krajoznawczego, w którym zamieszczono relacje w z wszystkich wycieczek jak i liczne zdjęcia. Natomiast komunikaty informacyjne zamieszczane były w "Nowinach Jeleniogórskich", które włączyły się do organizacji imprezy. Wsparcia udzielił również Urząd Miasta Jeleniej Góry i Starostwo Powiatowe. Myślę, że dzięki temu ma ona szanse zaistnieć na trwałe w

kalendharzu imprez, mimo że osoba prowadząca trasy także pracuje społecznie.



Jak więc widać obie imprezy przyniosły wiele radości ich uczestnikom, ale także pozwoliły poszerzyć ich wiedzę o regionie, o jego historii, przyrodzie i zabytkach. Wszyscy przybyli na zakończenie sezonu świetnie się bawili oglądając zdjęcia z tras rajdowych. Był czas na wspominki, śpiewy i żarty. Ale muszę zdradzić, że zanim to nastąpiło, spora grupa osób odbyła ostatnią wycieczkę, której trasa biegła ze Staniszowa, zboczem Witoszy do Jeleniej Góry.

Teraz nastąpi zasłużona przerwa zimowa, ale już za kilka miesięcy znowu wyruszymy na trasy.

Oddziałowy opłatek 2010

Dnia 15 grudnia 2010 roku działacze Oddziału "Sudety Zachodnie" PTTK w Jeleniej Górze spotkali się na tradycyjnym opłatku. Jest to właściwie jedyny dzień w roku, w którym widzimy się w tak szerokim gronie. Zazwyczaj spotykamy się w małych grupkach podczas organizacji poszczególnych imprez. Jednak w trakcie spotkania opłatkowego nie tylko składamy sobie życzenia na przyszły rok ale także podsumowujemy nasze tegoroczne dokonania. A naprawdę jest się czym chwalić. Muszę tutaj podkreślić, że na tle całego kraju nasz Oddział plasuje się w czołówce. A trzeba wiedzieć iż cała praca naszych działaczy prowadzona jest społecznie. Mamy tylko wsparcie w pracownikach etatowych naszego Oddziału, no i oczywiście osób i instytucji nam życzliwych. A tych jest sporo. Także władze samorządowe popierają nasze działania, często wspomagając nas dotacjami, bo jak wiadomo nie wszystko da się zorganizować za darmo. Ponieważ cała nasza działalność podporządkowana jest dobru ogółu, bo przecież w imprezach przez nas organizowanych biorą udział mieszkańcy Dolnego Śląska, ale także goście i kuracjusze tu przebywający, dlatego, myślimy, warto podejmować trud by doprowadzić do szczęśliwego finału. Bo niejednokrotnie spotykamy się z oznakami zadowolenia uczestni-

ków naszych wycieczek, którzy podkreślali nieraz, że udział w nich pozwala przebywać zarówno wśród innych ale także pozwala poznawać piękno naszego regionu i utrzymywać niezłą kondycję. Co jest ważne zwłaszcza dla ludzi na co dzień nieprowadzących aktywnego życia fizycznego.

Dlatego szef naszego biura Andrzej Mateusiak, pod nieobecność chorego prezesa – Andrzeja Rodziewicza- podziękował wszystkim za ich pracę i wręczył tradycyjnie upominki książkowe. Zaprezentował to co udało się w tym roku przeprowadzić jako Oddział PTTK, a opisane jest w corocznym biuletynie Oddziału w formie kalendarium, które można znaleźć na stronie internetowej Oddziału. Zatrudnieni w biurze muszą dbać także o nasz majątek. Najważniejszym zadaniem jest zdobycie funduszy na dalsze prace remontowe na zamku Chojnik. Oprócz tego to właśnie fachowcy z naszego Oddziału konserwują i wytyczają szlaki turystyczne, których wciąż przybywa. A od jakości tych prac zależy przecież bezpieczeństwo poruszających się nimi turystów. Dlatego osoby zajmujące się tym tematem przechodzą odpowiednie szkolenia. Ważnym jest też fakt, że na czterystu członków należących do naszego Oddziału ponad połowa posiada uprawnienia przewodnickie a jedna piąta przodownickie. Pozwala to na zapewnienie organizacji i przeprowadzania imprez turystycznych na właściwym poziomie oraz, co jest bardzo ważne, bezpiecznie.

Jak co roku odeszło od nas kilku działaczy bez których nasza działalność byłaby uboższa. Dlatego będziemy pamiętać o nich i ich dokonaniach.

Na rok 2011 Oddział zaplanował zorganizowanie licznych imprez. Ale najważniejsze z nich to imprezy cykliczne organizowane od wielu lat. I tak Rajdem na Raty zajmie się jego dotychczasowy kierownik, Wiktor Gumprecht. Będzie to już 41 edycja tej imprezy. Dla narciarzy Jan Jabłoński zorganizuje 56 Ogólnopolski Rajd Narciarski Karonosze 2011. Natomiast przez cały sezon, bo od kwietnia do listopada będzie prowadził dwie cykliczne imprezy o nazwach "Z kijkami za pan brat" i "Relaks z rowerem." Ta druga odbędzie się już po raz 14.

Adam Rodziewicz będzie odpowiedzialny za organizację Finału Ogólnopolskiego Współzawodnictwa "Puchar Dolnego Śląska w Marszach na Orientację". Zajmie się on także organizacją Ogólnopolskich Marszów na Orientację "Puchar Wagarowicza" oraz Ogólnopolskim Rajdem Nawigacyjnym Dzieci i Młodzieży. A dla tych którzy wciąż szukają właściwej drogi zorganizuje Ogólnopolski Złot Gwiazdzysty na Orientację.

Jak co roku Piotr Gryszel zajmie się Dniem Przewodnika na Śnieżce, a Ewa Parfinowicz zorganizuje Rodzinną Eskapadę w Góry.

Kol. Andrzej Mateusiak będzie odpowiedzialny za sprawny przebieg Eliminacji Międzypowiatowych Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego i Ogólnopolskiego Rajdu Geologicznego Młodzieży Szkolnej. Oprócz tego pomoże przy organizacji Targów Turystycznych TOURTEC 2011 i Karkonoskich Spotkań Turystycznych, które odbędą się już po raz 15, a których głównym organizatorem jest jeleniogórskie Starostwo Powiatowe.

W roku 2011 nasz Oddział dostąpił zaszczytu organizacji jubileuszowego 50 Ogólnopolskiego Zlotu Przodowników Turystyki Górskiej. Ponieważ jest to niezwykle ważna impreza, odpowiedzialnemu za jej organizację Andrzejowi Grzybowiczowi będzie pomagał cały sztab dobrych przez niego fachowców.

Jan Tyczyński zajmie się już po raz kolejny Indywidualnym Turystycznym Rajdem Motorowym PTTK "Szlakiem Klasztorów i Sanktuariów w Polsce". Oprócz tego po raz pierwszy zorganizuje Indywidualny Rajd Motorowy "Szlakiem ewangelickiej architektury sakralnej w Polsce".

Krzysztof Tęcza po raz drugi poprowadzi turystów na sobotnie spotkania pod nazwą Krajoznawcze Spacerki. Oprócz tego będzie odpowiedzialny za zorganizowanie Ogólnopolskiego Seminarium Krajoznawczego "Mijające krajobrazy Ziemi Jeleniogórskiej".

Jak więc widać działacze Oddziału „Sudety Zachodnie” z Jeleniej Góry, w roku 2011 zaplanowali tak wiele, tak różnorodnych imprez, że każdy będzie bez problemu mógł wybrać coś dla siebie.

Po części oficjalnej wiceprezes Andrzej Mateusiak złożył wszystkim życzenia spokojnych świąt i lepszego Nowego Roku. Następnie wszyscy obecni przełamali się opłatkami i złożyli sobie życzenia po których tradycyjnie zaśpiewano kolędę.

Jubileusz turystyczny w Lwówku Śląskim

18 grudnia 2010 roku odbyła się uroczystość z okazji 51 rocznicy powstania Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego "Ziemi Lwóweckiej". Zaproszenie na tą uroczystość otrzymałem już dawno, ale wciąż zastanawiałem się czy taka nieokrągła rocznica jest czymś wyjątkowym. W tym samym dniu miałem też zaproszenie na uroczystości związane z 60-rocznicą utworzenia PTTK. Jednak po starannym przemyśleniu podjąłem decyzję by odwiedzić Lwówek. Wpływ na to miało kilka spraw. Po pierwsze poznałem już niektórych działaczy z Lwówka. Ale była to znajomość powierzchowna. Pomyślałem sobie iż dobrze byłoby przekonać się jak działają oni w grupie. Poza tym Komisja Krajoznawcza Oddziału Sudety Zachodnie, jak i sam Oddział, podejmuje

wspólne wyzwania dotyczące naszego regionu. Nie możemy przecież mieszkając tak blisko siebie działać w pojedynkę, tak jakbyśmy nie byli sąsiadami.

I muszę powiedzieć, że wcale nie żałuję, iż przyjechałem do Lwówka zamiast do Warszawy. Okazało się bowiem, że działacze z Lwówka można śmiało dawać za przykład działalności grupowej. Stworzyli oni świetny zespół, który organizuje wiele wspaniałych imprez krajoznawczo-turystycznych, promujących ich "Małą Ojczyznę". A najważniejsze jest to, że działacze ci to zespół młodych ludzi, a co za tym idzie, mających chęć do robienia czegoś za darmo. Robienia czegoś nie tylko dla siebie ale także dla innych. Co prawda, z racji swojego wieku, nie zawsze są dyspozycyjni, muszą przecież pracować, a niektórzy z nich pozakładali rodziny. I zdarza się iż, tak jak tu, przychodzą na imprezę ze swoimi dziećmi. Ale czyż my tak nie robiliśmy. Takie działania doprowadzą przecież w przyszłości, że te dzisiejsze maluchy złapią bakcyli turystyki i wyrosną na osoby wrażliwe, dostrzegające otaczające je piękno. Na pewno będą interesować się historią i zabytkami. Bo po prostu będą ciekawe by poznać przyczynę takiego zainteresowania u ich rodziców.

Muszę uwypuklić tu jedną sprawę. Otóż jadąc do Lwówka wiedziałem, że jest tam Oddział PTTK, że są tam czynni działacze, że coś się tam dzieje. Ale nie przypuszczałem, że jest ich tak wielu. Nie przypuszczałem także, że swoimi pozytywnymi pomysłami potrafili zarazić do swojej działalności osoby nie będące formalnie w Towarzystwie, a także potrafiły zainteresować swoimi poczynaniami miejscowe władze i różne firmy, bez wsparcia których niewiele można zdziałać. A podczas naszego spotkania okazało się jak wielu mają oni sprzymierzeńców. Dlatego z okazji rocznicy przygotowano wyróżnienia w postaci medali i dyplomów. Nie będę tutaj wyliczał uhonorowanych w ten sposób. Powiem tylko, bo to dla mnie jak i działaczy z Jeleniej Góry ważne. Wyróżniono kilka osób z Jeleniej Góry. Cała lista wyróżnionych umieszczona jest na stronie Oddziału "Ziemi Lwóweckiej".

Ja, ze swej strony powiem tylko jedno. Jeśli każdy Oddział PTTK będzie miał taką grupę działaczy to nasze Towarzystwo przetrwa te ciężkie czasy i tak jak kiedyś będzie postrzegane jako to, które wytycza kierunek turystyki dla, przede wszystkim, ludzi młodych, dopiero wchodzących w życie i próbujących znaleźć dla siebie sposób na to życie, zarówno w turystyce jak i dla turystyki.

Życzę Wam jeszcze wielu jubileuszy i by kiedyś Wasze miejsca zajęły Wasze dzieci.

Oddziałowa Komisja Krajoznawcza 2010

Komisja Krajoznawcza Oddziału "Sudety Zachodnie" w Jeleniej Górze prowadzona jest przez Krzysztofa Tęczę (przewodniczący), Zdzisława Gasza i Antoninę Sobierajską. Zarówno kol. Krzysztof jak i Zdzisław są Zasłużonymi instruktorami Krajoznawstwa, zaś kol. Aleksandra jest instruktorem Krajoznawstwa Regionu. Początki Komisji sięgają zeszłego roku, kiedy to jej obecny przewodniczący przeniósł się z Oddziału PTTK w Lubaniu.

Dnia 16 stycznia 2010 roku na Krajowej Naradzie Aktywu Krajoznawczego w Warszawie wybrano nową Komisję Krajoznawczą, a w jej składzie znalazł się Krzysztof Tęcza. Jak już wspominałem, jest to drugi przedstawiciel naszego oddziału w KK Zarządu Głównego PTTK. Pierwszym był pięćdziesiąt lat temu Tadeusz Steć. I właściwie od stycznia zaczęła się wzmożona działalność naszej KK. Staramy się wspierać pozostałe komisje oraz wszystkie działania naszego oddziału oraz oddziałów z nami zaprzyjaźnionych.

Dlatego też 31 stycznia przygotowaliśmy referat na wiosenną Naradę Turystów Pieszyc, którą w tym roku organizował nasz Oddział (odpowiedzialna Antonina Sobierajska).

W dniach 20-21 lutego kol. Tęcza, na zaproszenie działaczy z Kołobrzegu wziął udział w Międzynarodowym Dniu Przewodnika Turystycznego, zorganizowanym w ośrodku Arka. W marcu na kolejne zaproszenie, tym razem kolegów z Oddziału Wojskowego w Kołobrzegu kol. Tęcza uczestniczył w Rajdzie Szlakiem Walk I Armii WP o Kołobrzeg. Również dzięki nawiązaniu kontaktów uczestniczył w wycieczce rozpoznawczej po terenie Słowińskiego Parku Narodowego oraz Wolińskiego Parku Narodowego. Komisja będzie się starała podtrzymywać rozpoczęte kontakty. Członkowie KK jako że posiadają dodatkowe uprawnienia przewodnickie uczestniczą w prowadzeniu wycieczek Rajdu na Raty. I tak w roku 2010 Krzysztof Tęcza poprowadził 5 wycieczek, a Antonina Sobierajska jedną.

W ostatnią niedzielę lutego członkowie KK wzięli udział w wycieczce rozpoczynającej tegoroczny Rajd na Raty. Trasę poprowadził kierownik Rajdu Wiktor Gumprecht.

W kwietniu odbyła się pierwsza wycieczka wymyślona i zorganizowana przez naszą komisję pod nazwą Krajoznawcze Spacerki. Wycieczki te zaplanowano jako krótkie spacerki sobotnie propagujące walory krajoznawcze spotykane na trasach. 24 kwietnia wyruszyliśmy do Siedlęcina gdzie zwiedziliśmy wieżę rycerską, by po odpoczynku przy ognisku przejść Borowym Jarem do Jeleniej Góry.

Wcześniej, bo 20 kwietnia uczestniczyliśmy w uroczystości odsłonięcia tablicy ku pamięci zmarłego przed rokiem Teofila Ligenzy vel Ozimka. Całość zorganizował kol. Zdzisław Gasz. Także on doprowadził do wydania książki o Teofilu, w której to zamieszczono wspomnienia o nim wszystkich jego znajomych. Swoje wspomnienie zamieścił w niej także Krzysztof Tęcza.

W niedzielę 25 kwietnia Krzysztof Tęcza poprowadził wycieczkę Rajdu na Raty Wzgórzami Łomnickimi.

W dniach 12-15 maja Krzysztof Tęcza uczestniczył w odbywającym się w Gdańsku Kursie dla Kierowników Regionalnych Pracowni Krajoznawczych, na co otrzymał stosowny certyfikat.

Dnia 22 maja kol. Tęcza wziął udział w pogrzebie Prezesa Ogólnopolskiego Klubu Badaczy i Miłośników Krzyży Pokutnych i Rzeźb Przydrożnych Andrzeja Scheera, który zmarł niespodziewanie. Wygłosił nad jego grobem stosowne przemówienie. Należy dodać, że Andrzej jako Zasłużony instruktor Krajoznawstwa organizował Biesiady pokutne także na naszym terenie. Odbyła się Biesiada w Jeleniej Górze. Także Krzysztof Tęcza pomagał Andrzejowi przy organizacji pierwszej międzynarodowej Biesiady w Zgorzelcu (będąc członkiem Klubu).

Dnia 29 maja Krzysztof Tęcza oraz Antonina Sobierajska brali udział w jubileuszu 750-lecia miasta Żary, gdzie na zaproszenie miejscowego oddziału PTTK wzięli udział w pochodzie paradującym w ich firmowych koszulkach. Wzięli oni również udział w zebraniu Dolnośląskiego Zespołu Turystyki Pieszej, jako członkowie tego zespołu reprezentujący nasz Oddział. Zwiedzono wówczas Park Mużakowski.

Dnia 19 czerwca przeprowadzono kolejną wycieczkę z cyklu Krajoznawcze Spacerki. Tym razem trasę rozpoczęto w Szklarskiej Porębie, gdzie wstąpiono do Walońskiej Chaty, by po ognisku, zejść koło wodospadu Szklarki do Piechowic.

Dnia 20 czerwca Krzysztof Tęcza poprowadził kolejną wycieczkę Rajdu na Raty. Tym razem z Piechowic przez Zachełmie i Podgórzyn do Jeleniej Góry, gdzie w Muzeum Przyrodniczym wystawiano miecz, którym 23 lipca 1635 roku ścięto w Ratyźbonie Hansa Ulricha Schaffgotscha. Najbardziej jednak wszystkim spodobała się wizyta w "Żywym Skansenie Piekarnictwa", prowadzonym przez Krzysztofa Wdowińskiego. Była okazja aby zakupić wyśmienite chleby i ciasta.

Dnia 17 lipca wyruszyliśmy na kolejny Spacer. Tym razem do Kowar, gdzie zwiedzono Park Miniatur Zabytków Dolnego Śląska, a następnie dotarliśmy do Bukowca.

Kilka dni wcześniej Krzysztof Tęcza wziął udział w posadowieniu nowego, kamiennego krzyża na cmentarzu w Stanisławowie. Dodam tylko,

że krzyż ten zasponsorował mieszkaniec Stanisława Mirosław Roj oraz jego żona Iwona. Wykonawcą krzyża był znany rzeźbiarz z Kowar Jerzy Jakubów.

W sierpniu Krzysztof Tęcza poprowadził dwie wycieczki Rajdu na Raty. Pierwszą 1 sierpnia, z Janowic Wielkich przez Skalnik do Kowar. Drugą 8 sierpnia z Karpacza przez Grabowiec do Mysłakowic.

Ale wcześniej, bo 7 sierpnia poprowadził trzeci sobotni spacer krajoznawczy tym razem do Lubomierza. Przypomnę, że w tym dniu zaczęła się powódź.

W dniach 18-22 sierpnia Krzysztof Tęcza reprezentował nasz Oddział na Centralnym Zlocie Aktywu Krajoznawczego, popularnym CZAKiem. Tym razem impreza ta odbyła się w Elblągu. Podczas Forum krajoznawczego kol. Tęcza przeprowadził prelekcję promującą ziemię jeleniogórską. Pokazał tam też, wykonane parę dni wcześniej, zdjęcia z powodzi w Zgorzelcu, oraz zdjęcia obrazujące zniszczenia jakim uległa Bogatynia.

W dniu 4 września przeprowadzono kolejny spacer krajoznawczy w Góry Sokole, podczas którego uczestnicy wypoczywali przy ognisku rozpalonym koło schroniska Szwajcarka.

Dnia 5 września uczestniczyliśmy w wycieczce Rajdu na Raty do Górlitz, prowadzonej przez Wiktora Gumprechta.

W dniach 10-12 września Krzysztof Tęcza uczestniczył w VI Kongresie Krajoznawstwa Polskiego, gdzie obsługiwał jedną z grup dyskusyjnych. Został bowiem zaproszony do współpracy przy przeprowadzeniu tego Kongresu. Ponieważ w tak ważnej imprezie brało udział ponad 800 uczestników, osób pomagających w sprawnym przebiegu potrzebnych było sporo.

W dniach 17-19 września w Opolu odbył się Ogólnopolski Zlot Przewodników Turystyki Pieszej. Wzięło w nim udział sporo osób z naszego Oddziału. Byli tam również przedstawiciele naszej komisji: Aleksandra Sobierajska i Krzysztof Tęcza. Mieliśmy okazję poznać Parki Krajobrazowe, jakże różne od tych u nas. Dotarliśmy nawet do Gwarowej Perci, na której zainstalowano stalowa drabinę.

W dniach 25-26 września Krzysztof Tęcza został zaproszony do Poznania jako członek jury XIX Przeglądu Książki Krajoznawczej i Turystycznej. Udało się wówczas wypromować pozycję "Szkłarska Poręba. Magiczne miasto Ducha Gór", wydaną przez oficynę AD REM z Jeleniej Góry. Właśnie tą książkę kol. Tęcza dostrzegł wcześniej i uznając jej wyjątkową wartość zgłosił w imieniu właścicielki wydawnictwa, pani Renaty Chrześcińskiej do Przeglądu. Jak się okazało zdobyła ona II miejsce w kategorii przewodników.

Dnia 22 października Krzysztof Tęcza uczestniczył na Tour Salonie w Poznaniu w uroczystości wręczania nagród przyznanych na XIX Ogólnopolskim Przeglądzie Książki Krajoznawczej i Turystycznej. Była wówczas także okazja do zwiedzenia stoisk targowych poświęconych turystyce.

Również 22 października, tylko późnym wieczorem Krzysztof Tęcza wziął udział w 49 Ogólnopolskim Zlocie Sudeckich Przewodników Turystyki Górskiej w Bolesławowie. Była tam spora grupa działaczy z Oddziału w Lwówku Śląskim, którzy zdali egzaminy na Przewodników TG.

Rano 23 października Krzysztof Tęcza dotarł do Wrocławia na 46 Dolnośląski Zlot Przewodników Turystyki Pieszej. Oprócz niego uczestniczyła również Antonina Sobierajska. Oboje z racji przynależności do Dolnośląskiego Zespołu Turystyki Pieszej wzięli udział w obradach tego zespołu.

Dnia 5 listopada Krzysztof Tęcza wziął udział w pierwszym z cyklu, seminarium krajoznawczym pt "Mijające krajobrazy Małopolski". Zorganizowane ono zostało przez działaczy z Krakowa oraz KK ZG PTTK. Zapoznaliśmy się wówczas także z działalnością Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej w Krakowie, a później zwiedziliśmy Ojcowski Park Narodowy.

Dnia 13 listopada Krzysztof Tęcza wziął udział w XI Sejmiku Krajoznawczym pt "Krosowanie chronią dziedzictwo kulturowe Serbołużyczan". Impreza ta odbyła się w ramach Dni Kultury Serbołużycyckiej.

W dniu 21 listopada Krzysztof Tęcza poprowadził kolejną wycieczkę Rajdu na Raty, w Góry Sokole.

Dnia 12 grudnia członkowie KK uczestniczyli w wycieczce kończącej tegoroczny Rajd na Raty. Zorganizowano wówczas imprezę podsumowującą Rajd na Raty, jak też dokonano podsumowania Krajoznawczych Spacerów - imprezy naszej Komisji. Z tej okazji wydrukowano dzięki pomocy pracowników biura naszego Oddziału specjalny numer Informatora Krajoznawczego o nr 10 a, w którym opisano wszystkie trasy spacerów oraz zamieszczono wiele zdjęć z wycieczek. Każdy z uczestników Spacerów otrzymał tą publikację w prezencie, a do tego inne wydawnictwa krajoznawcze.

Dnia 15 grudnia członkowie KK wzięli udział w spotkaniu opłatkowym naszego Oddziału, podczas którego przewodniczący komisji krótko przedstawił nasze tegoroczne dokonania.

Dnia 18 grudnia Krzysztof Tęcza wziął udział w jubileuszu Oddziału Ziemi Lwóweckiej, na który został zaproszony. Kolejnym reprezentantem naszego Oddziału był Andrzej Grzybowicz. Wspomnę tylko, że obaj otrzymali dyplomy za współpracę z Oddziałem z Lwówka Śląskiego.

Jak już było powiedziane na początku Krzysztof Tęcza został wybrany do KK ZG PTTK. Dlatego też brał udział w pracach tej komisji oraz uczestniczył w zebraniach w Warszawie, Gdańsku, Elblągu, Olsztynie i Ojcowie. W ramach KK ZG Krzysztof Tęcza jest członkiem Krajowego Kolegium Instruktorów Krajoznawstwa oraz redaguje kwartalnik KK o nazwie Krajoznawca, który stworzył i stara się prezentować w nim tematykę krajoznawczą, jak i dokumentować prace KK ZG PTTK.

KK przy naszym Oddziale wydaje od stycznia miesięcznik o nazwie Informator Krajoznawczy, w którym dokumentuje swoje działania, jak i działania innych komisji naszego oddziału czy działaczy zaprzyjaźnionych z nami. Zamieszczane są tam teksty krajoznawcze oraz dotyczące tego co działo się w latach ubiegłych na naszym terenie. Informator stworzył Krzysztof Tęczą. Jest on też autorem wszystkich zamieszczanych tekstów

jak i zdjęć. Informator ukazuje się w niewielkim nakładzie w formie papierowej. Natomiast, by docierać do szerszej rzeszy krajoznawców powstała także wersja elektroniczna zamieszczana na stronie naszego Oddziału. Osoba która poświęca swój czas na dostosowanie Informatora do tej formy to Andrzej Mateusiak. Dlatego składamy mu słowa podziękowania.

Przy KK działa referat weryfikacji odznak krajoznawczych w składzie Krzysztof Tęcza (przewodniczący), Zdzisław Gasz i Piotr Koliśko. W roku 2010 udało się zweryfikować odznaki wszystkim, którzy tego chcieli.

Wydawca: Komisja Krajoznawcza Oddziału „Sudety Zachodnie” Jelenia Góra – grudzień 2010 Tekst, redakcja, zdjęcia - Krzysztof Tęcza. Pomoc techniczna - Andrzej Mateusiak. Adres do korespondencji: tecza20@wp.pl
--